



NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY DODATEK

do

„DRWĘCY„

Rok VIII.

Nowemjasto, dnia 2 marca 1935.

Nr. 9

Na Niedzielę Zapustną.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. XVIII. w. 31—43.

W onczas wziął z sobą Jezus dwunastu, Apostołów i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem; a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan, i ubiczowan i uplwan; a ubiczowawszy, zabiją go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie zrozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A Jezus, stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj! wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek, widząc, dawał chwałę Bogu.

Dlaczego już dziś wspomnienia o mecie Pańskiej?

Zbliża się czas, w którym Kościół św. okryje się żałobą i wezwie nas do rozpamiętywania Męki Zbawiciela; czas, w którym zawoła na nas słowa Proroka: O, wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja! Jest to czas wielkiego postu, poświęcony wyłącznie na te pobożne ćwiczenia. Jak więc Zbawiciel, chcąc umocnić wiarę Apostołów, zawczasu im mękę swą przepowiadał, aby wiedzieli, że uległ jej nie wskutek przemocy żydowskiej, lecz całkiem dobrowolnie; tak też i Kościół św., nim roztoczy przed oczami naszymi krwawy obraz męki Chrystusa P., przypomina uprzednio, że Jego cierpienia i śmierć były dawno przepowiedziane przez usta Proroków, abyśmy na ich widok nie zachwiali się w wierze. Istotnie, straszny ten widok zdolny jest zatruć duszę naszą zwątpieniem. zdolny jest nasunąć nam pytanie: Jestże Zbawiciel Bogiem, kiedy takie ponosi cierpienia; jestże Bogiem, kiedy umiera taką śmiercią sromotną? Lecz

skoro pomyślimy, że wszystko to było przewidziane od wieków, że Prorocy na setki lat przedtem skroślili najdokładniej cały obraz Jego męki bolesnej— i że przeto ta męka była dobrowolna, z miłości ku nam podjęta— o wówczas już nie zwątpienie ale raczej wdzięczność bez granic do serca naszego wstępuje; wówczas ze łąką rozrzewnienia powtarzamy słowa Apostoła: umiłował mię i wydał samego siebie za mnie.

Widzimy więc, jak to mądrze Kościół św. uczynił, że na wstępie rozmyślań o mecie Zbawiciela, zastosował Ewangelię dzisiejszą: Oto wstępujemy do Jeruzolimy, a skończy się wszystko, co napisane jest przez Proroki o Synie człowieczym. Bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan, i biczowan, i uplwan; a ubiczowawszy, zabiją Go. Tym bowiem sposobem osiąga cel podwójny: skupia naszą uwagę i nastraja poważnie do tych smutnych rozmyślań — a z drugiej znowu strony umacnia w nas wiarę i miłość ku Chrystusowi Panu, ukazując przez świadectwa Proroków, że Jego ofiara na krzyżu była przewidziana i obrana dobrowolnie przed wieki. Skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synie człowieczym!

Krzyż w Indjach, przeciągający tłumy.

Madres (Indje). O. Crayssac, z Paryskich Misyj Zagran., proboszcz w Octamund, sprowadził w 1933 roku duży krzyż z Francji, który z okazji 1900 letniej rocznicy Odkupienia wśród wielkich uroczystości postawiono na skale, unoszącej się nad cmentarzem w Kandal, przedmieścia Octamund. Krzyż stał się celem licznych pielgrzymek. W każdy pierwszy piątek miesiąca tysiące wiernych wyruszają do Kandal: w pierwszy piątek stycznia rb. zebrało się tam aż 13.200! Grupa pielgrzymów z Birmanji odbyła podróż z Rangoon do Octamund, by się pomodlić u stóp słynnego krzyża. Do pątników katolickich dołączają się coraz częściej hindusi i muzułmanie. Władze zdecydowały ze względu na te pielgrzymki wybudowanie drogi, która będzie prowadziła do cmentarza w Kandal. (P. D. R. W.)

Najpiękniejszy kościół Londynu padł ofiarą ognia.

Londyn. Onegdaj po południu padł ofiarą pożaru jeden z najpiękniejszych gmachów w Londynie, kościół Dawida, w Dzielnicy Islington. Mimo energicznej akcji straży pożarnej cała świątynia w przeciągu 2 godzin spłonęła doszczętnie.

Gdy trwoga...

Waszyngton. Na skutek odezwy burm. m. Vancouver, Mc. Greer, tysiące osób zebrało się w kościołach, modląc się o lepsze stosunki ekonomiczne w kraju. W odezwie swej burmistrz oświadczył między innymi: „Dlatego stosunki w kraju nie sprzyjały nam, ponieważ zapomnieliśmy o Bogu, byliśmy zbyt dumni, by modlić się do Boga, który nas stworzył”.

Prześladowca Kościoła w Meksyku pod opieką siostr zakonnych.

Calles, jeden z najbardziej fanatycznych prześladowców Kościoła katolickiego w Meksyku, eksprezydent, a obecnie główna, choć ukryta sprężyna antyreligijnej kampanji, poddał się ciężkiej operacji w zakładzie leczniczym św. Wincentego w Los An-

geles, szpitalu katolickim, kierowanym przez siostry miłosierdzia. W Meksyku zgromadzenia religijne są zakazane. Gen. Callesa przywieziono aeroplanem do Los Angeles. Operacja miała szczęśliwy przebieg. Tak to ofiary tyranji odpląciły się swemu ciemniemu.

Odkrycie relikwii św. Wiktora.

Znany badacz francuski ks. Mermet dokonał na zamku de la Rochefaton (Deux - Sevres) bardzo cennego odkrycia. Oto kopiąc pod kaplicą zamkową, natrafił na trumnę z kośćmi św. Wiktora. Jak świadczy napis na trumnie, relikwie te pochodzą z daru Papieża Grzegorza XVI-go i zostały w r. 1833 przewiezione ze Rzymu przez p. Eutihamps. Późem zapomniano zupełnie o miejscu, w którym je złożono.



Z uroczystości watykańskich. Ojciec św. Pius XI w triumfalnym pochodzie do bazyliki św. Piotra, gdzie z okazji 13-tej rocznicy koronacji odbyły się solenne nabożeństwa.

Telefon — dalekowiedz w Polsce znajdzie praktyczne zastosowanie już na jesieni rb.

W ślad za wiadomościami z Anglii, dotyczącymi próby połączenia telewizji z radjem, nadechodzą sensacyjne wieści z Ameryki o wprowadzeniu w życie aparatów telefonicznych z urządzeniami telewizyjnymi. Ale nie tylko w Ameryce i w Polsce, w Warszawie robi się coś w tym kierunku.

W zacisznych pracowniach PAST-y przeprowadzone są próby aparatów telefonicznych, połączonych z telewizorami. Telefon-dalekowiedz, upowszechniony, wprowadzi niesłychany przewrót w naszym życiu. Bo wyobraźmy sobie! Obok aparatu telefonicznego, na ścianie mały ekran kwadratowy o rozmiarach 0,5 x 0,5 m. Na ekranie tym, po włączeniu odpowiedniej aparatury, **ukazuje się postać osoby, z którą w tej chwili rozmawiamy.**

Ktoś pomyśli, że to bujda! Nie. To nie bujda, to są fakty i wynalazki, które wkrótce na własne oczy oglądać będziemy. Oczywiście, że od eksperymentu do upowszechnienia wynalazku i jego spopularyzowania droga daleka, żmudna i kosztowna.

Jakież więc może mieć zastosowanie ten epokowy wynalazek?

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że sprawa telefonu-dalekowiedza jest w tej chwili w stadium badań eksperymentalnych w Radzie Teletechnicznej PAST-y, przez którą, jak przez filtr, przechodzą wszystkie wynalazki z dziedziny telefonów. Ostatnio Rada Teletechniczna zajęła się zbadaniem telefonu-dalekowiedza w celu przeszczepienia tego wynalazku amerykańskiego na grunt polski.

Należy sądzić, że i u nas, w Polsce i w Europie, aparaty telewizyjne będą miały najpierw zastosowanie do celów służby śledczej, wywiadowczej, w urzędach państwowych, w instytucjach wojskowych, w bankach itp. Następnym dopiero etapem może być stopniowe wprowadzenie telefonów-dalekowiedzów do powszechnego użytku abonentów. Prace ostateczne nad próbami tego wynalazku w Polsce będą ukończone na jesieni rb. i wtedy to telefon telewizyjny będzie zademonstrowany szerokim rzeszom publiczności.

Praktycznie, na przykładzie, sprawa przedstawia się w sposób następujący. Centrala służby śledczej w Warszawie poszukuje jakiegoś złodzieja czy włamywacza, który podobno zbiegł do Anglii. Władze śledcze w Warszawie łączą się z centralą służby śledczej w Londynie i powiadają, że podobno na terenie Anglii przybywa taki i taki.

— W tej chwili uruchamiamy aparat telewizyjny.

Jedno naciśnięcie guzika elektrycznego i ekran, zamieszony obok aparatu telefonicznego, ożywia się postacią policjanta angielskiego. W Londynie na ekranie telewizora widoczna jest postać policjanta polskiego. Za chwilę w telewizorze ukazuje się fotografia poszukiwanego przestępcy. Policjant angielski przygotowuje aparat fotograficzny, nastawia obiektyw i za chwilę ma już podobiznę przestępcy, poszukiwanego przez władze polskie.

Widziny więc, że wynalazek ten w skutkach stworzy epokę i przyczyni się do stworzenia niesłychanego ułatwienia w pewnych dziedzinach życia.